



Zapadał w wersji elektronicznej: „jasiek z toronto”.

FALSZERZE PIENIĘDZY

Leopold Soucy

Prawda Was wyzwoli.

Prawda jest najlepszym подарunkiem.

Niech książkę tę przeczytają Twój przyjaciele, sąsiedzi i znajomi.

Zygmunt Wrzodak, N.S.Z.Z. „Solidarność” Ursus

Zbigniew Rutkowski, Wydawnictwo WERS

Dr. Szczęsny Górski, Instytut Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej.

Leopold Soucy

FALSZERZE PIENIĘDZY

Wstęp dr Zbigniew Józef Kraszewski

(WERS – Wydawnictwo – Poznań 1999)

Copyright by Leopold Soucy

Copyright by polish edition Wydawnictwo WERS

Copyright by polish translation Komisja Fabryczna NSZZ „Solidarność” Zakładów Przemysłu Ciągnikowego „URSUS”.

Niniejsza książka ukazuje się dzięki współpracy Wydawnictwa WERS i K.F. NSZZ „Solidarność” Zakładów Ursus.

Wydawnictwo WERS składa serdeczne podziękowania Panu Zygmuntowi Wrzodakowi i Komisji Fabrycznej NSZZ „Solidarność” Zakładów Przemysłu Ciągnikowego URSUS za pomoc w wydaniu niniejszej książki.

Dziękujemy za pomoc i konsultację dr Szczęsnemu Górskiemu.

Wydawnictwo WERS

Skr. Pocz. 59

60-962 POZNAŃ –

tel., kom. 0602-357498

„Michael” Journal

1101 Principale Street.

Rougemont PQ, Canada – J0L 1M0

Tel: (405) 469-2209; Toronto-tel/fax (416)534-0027

Wstęp

Książka Leopolda Soucy pt: „Falszerze pieniędzy wydana w Poznaniu przez Wydawnictwo WERS jako tom I serii wydawniczej „Wokół doktryny Kredytu Społecznego (Narodowego)” jest bardzo cenną pozycją.

W książce tej mamy negatywną ocenę liberalizmu gospodarczego zwanego inaczej kapitalizmem i

pokazanie jego źródła. Autor nie waha się nazwać kapitalistów falszermi i dowodzi, że ma rację. Leopold Soucy wyjaśnia również, jak powinna wyglądać gospodarka prawdziwego pieniądza i mówi o sprawiedliwości w obrocie pieniędzmi.

Wobec tego, że rozpoczyna się obecnie kryzys finansowy na całym świecie, nie wyłączając USA, bardzo cenne są uwagi o roku 2000 i o wielkim jubileuszu, który, jak u starożytnych Izraelitów, powinien zaznaczyć się odpuszczeniem wszystkich długów.

Oby tak właśnie było!

*Zbigniew Józef Kraszewski
Warszawa 1.X.1998r.*

OD WYDAWCÓW

Skoro Naród utraci kontrolę nad swym pieniądzem i kredytem, to przestaje być ważne kto dlań ustanawia prawa.

Lichwa, gdy raz dostanie się do władzy, każdy Naród zrujnuje i doprowadzi do upadku. Nie warto mówić o suwerenności Parlamentu i demokracji dopóki rząd nie odzyska władzy emisji pieniądza i kredytu, i dopóki nie uzna się, że jest to jego podstawowa i nienaruszalna powinność.

William Lyon Mackenzie King (1935).*

Szanowny Czytelniku, książkę, którą właśnie trzymasz w ręku, otwieramy serię wydawniczą poświęconą zagadnieniom narodowych finansów.

Żyjemy w wieku energii i informacji – w wieku obfitości, która zasadniczo mogłaby godnie zaspokoić potrzeby nas wszystkich, przynajmniej w Polsce. Jednakże ponad 40% polskich rodzin żyje w biedzie, mimo że daleko nam do wyczerpania naszych rezerw; stwierdzamy chroniczny brak środków finansowych na rozwój rolnictwa, przemysłu, na szkoły, szpitale, tanie budownictwo mieszkaniowe, usuwanie skutków powodzi i zabezpieczenia przed następną...

Co robić? Komu dać – komu zabrać? Czy zwiększyć podatki?

Pożyczyć? Od własnego społeczeństwa? Od banków? Z zagranicy?

Czy brak środków finansowych musi oznaczać prawdziwą niemożność zaspokojenia potrzeb uczestników gospodarki?

Czy przewozić tyle ile wydano biletów, czy też liczbę biletów dostosować do możliwości przewozowych?

Co właściwie jest celem gospodarki?

Najskuteczniejsze zaspokajanie potrzeb?

Czy wszystkie te cele da się realizować łącznie, czy trzeba dokonać wyboru? Co wybrać?

Zamieramy publikować książki, które mają pomóc w znajdowaniu odpowiedzi na tego rodzaju pytania, które, jak sądzimy, niepokoją nie tylko nas. Pragniemy, aby osoba, nie będąca specjalistą, mogła się lepiej zorientować w takich zagadnieniach jak powstawanie i znikanie z obiegu pieniędzy, skąd bierze się kredyt bankowy, jaka jest jego rola w gospodarce, jak wiąże się z suwerennością państwa, czy w kraju możemy mieć tanie kredyty i kto za nie zapłaci; na czym polega inflacja i jakie są jej rodzaje, przyczyny i gospodarcze skutki; co to jest i skąd bierze się dług państwowy i jaki jest i jak powstaje budżetowy deficyt; na czym polega i co oznacza dla gospodarki budżet zrównoważony itp.

W serii **Wokół doktryny Kredytu Społecznego** będzie mowa zasadniczo o sprawach związanych z reformą urzędów gospodarczych i finansowych. Za oczywiste przyjmujemy, że w pełni skuteczne jej przeprowadzenie nie jest możliwe bez naprawy obyczajów. Z drugiej strony reforma ustroju finansowego, choćby częściowo udana, może przecież przyczynić się także do naprawy obyczajów.

Seria Wokół doktryny Kredytu Społecznego powstaje łącznym staraniem trzech inicjatyw: poznańskiego Wydawnictwa WERS, Zygmunta Wrzodaka z Komisji Fabrycznej NSZZ „Solidarność” Ursusa i dr **Szczęsnego Górskiego** z Instytutu **Louisa Evena** dla **Sprawiedliwości Społecznej**.

Wydajemy ją z myślą przede wszystkim o osobach pełniących służbę publiczną czy publicystyczną, szczególnie w dziedzinach związanych z gospodarką, oraz przygotowujących się do tej roli.

* * * * *

ROZDZIAŁ I

FALSZERZ

Falszerze istnieją.

Falszerze sprawują kontrolę nad rządami.

Falszerze sprawują kontrolę nad całym światem.

Falszerze są szaleni.



Czy możesz wyobrazić sobie, że jesteś fałszerzem? Nie takim zwyczajnym, tuzinkowym, ale dobrym, solidnym, z klasą, mistrzem biznesu. Jak byś się do tego zabrał?

Pierwszą rzeczą jaką musisz zrobić to dopilnować, by Twoje fałszywe pieniądze w niczym nie różniły się od prawdziwych pieniędzy, aby nawet największy specjalista nie był w stanie ich odróżnić. Aby to osiągnąć, musisz postarać się o wierną kopię prasy drukarskiej, jakiej używają w Banku Kanady do drukowania banknotów oraz zapas papieru i tuszu do tego celu. Musisz się także postarać by sam proces drukowania był indentyczny. Będziesz musiał w tym celu przekupić osoby pracujące w Banku Kanady. Bardzo istotną rzeczą jest dopilnowanie, by fałszywe pieniądze w niczym nie różniły się od prawdziwych.

Teraz jesteś na prostej drodze do sukcesu. Dzięki swojej prasie drukarskiej możesz tworzyć pieniądze, dużo pieniędzy. Teraz możesz sobie pozwolić na iście królewskie pałace, kosztowne pojazdy i podróżować z klasą. Możesz mieć cały zastęp świetnie przeszkolonej służby gotowej na Twoje rozkazy oraz najlepszych prawników i doradców zarządzających Twoimi interesami.

Możesz również pomagać swoim krewnym i przyjaciółom.

Możesz obsypywać ich wspaniałymi podarunkami, uczynić ich bogatymi oraz zapewnić im wysokie stanowiska w handlu, przemyśle, finansach czy polityce. Możesz mieć cały zastęp ludzi z wielu dziedzin życia całkowicie oddanych Tobie i Twoim interesom.

Możesz również pożyczać pieniądze. Tak dużo i tak często jak zechcesz. Będą przychodzić do Ciebie ludzie interesu z kapeluszem w rękę z prośbą o pożyczkę. Ty będziesz dyktował warunki pożyczki, nie będą mieli wyboru, chcąc nie chcąc będą musieli je przyjąć.

Dzięki pieniądзом, nawet jeśli są to fałszywe pieniądze, możesz stworzyć przedsiębiorstwo i doprowadzić je do rozkwitu. Jesteś silniejszy niż rządy wraz z całym armiami żołnierzy. Ty masz w ręku prawdziwą siłę – siłę pieniądza.

Jedna tylko rzecz może zakłócić Twój spokój. Ludzie mogą dowiedzieć się o źródle Twojego bogactwa i władzy i wyjąć cię spod prawa. Jednak dzięki pieniądзом, które wszędzie znajdują drogę, możesz z łatwością kupić sobie poparcie odpowiednich ludzi i uniknąć takiego obrotu wydarzeń. Fakt, że Twoje pieniądze przyjmowane są bez żadnych pytań stwarza pozory poważania. A władza pieniądza stawia Cię ponad prawem zwykłych śmiertelników. Oto co powiedział jeden z Twoich poprzedników: **„Daj mi władzę do tworzenia pieniędzy, a nie dbam kto tworzy prawa”**. (Rotschild.)

Jesteś u szczytu władzy gospodarczej. Tworząc pieniądze możesz nakreślać inflację, a wszyscy drobni ciułacze będą świadkami jaki ich oszczędności tracą wartość. Możesz również zmniejszyć ilość pieniędzy w obrocie żądając zwrotu udzielonych pożyczek i nie udzielając kolejnych pożyczek.

To wywoła niedobór pieniądza, który zacznie być deficytowym towarem i doprowadzi do kryzysu gospodarczego.

Wszyscy biznesmeni, którzy całe lata poświęcili tworzeniu swoich korporacji nie będą w stanie sprzedać swoich towarów i zaczną bankrutować. Nie tylko utracą swoje przedsiębiorstwa, ale również cały majątek, wraz z domem rodzinnym, który zastawili jako zabezpieczenie swoich pożyczek.

Z następującymi po sobie kolejno okresami inflacji i zastoju, będziesz jedynym dobrze prosperującym człowiekiem interesu. Wszyscy pozostali będą pracować na darmo, a w końcu i tak wszystko stracą.

Jest jednak jedna rzecz, która Cię trapi. Wiesz, że Twoja lukratywna działalność jest nienormalna. Religie są strażnikami moralności, a szczególnie Kościół Katolicki. Tak więc będziesz wykorzystywał swą ogromną władzę ekonomiczną aby zachwiać fundamenty moralności jako takiej, a władzy Kościoła Katolickiego w szczególności. Spryzjasz i popierasz finansowo wszelkie publikacje, które zwalczają wartości moralne i Kościół Katolicki. Odmawiasz natomiast wsparcia finansowego wszelkim publikacjom, które podtrzymują autorytet moralny Kościoła Katolickiego.

Rozpoczynasz wydawanie tysięcy publikacji, które pod przykrywką katolicyzmu zwalczają Kościół Katolicki i jego moralność. Każda z nich będzie czerpać z nauk

Kościół Katolicki pod wieloma względami z wyjątkiem jednego lub dwóch aspektów: dyscypliny i moralności. Jedna, na przykład, będzie domagać się usankcjonowania żonatych księży i kobiet w ciąży. Kolejna będzie atakować nauki Kościoła w zakresie antykoncepcji i homoseksualizmu. I tak dalej.

Doprowadzi to do całkowitego zamętu wśród wiernych.

Będziesz również finansował wielkie kampanie krzewiące prawo do niemoralności.

Aby skuteczniej zwalczać religię, wprowadzisz dwa systemy anty-kościelne. Jeden, zwany komunizmem będzie otwarcie zakazywać jakiegokolwiek działalności religijnej i będzie krzewić ateizm. Pozbawi również obywateli prawa do posiadania własności osobistej i wszystkie zasoby gospodarcze odda w ręce liderów partii komunistycznej, którzy będą nimi zarządzać wedle własnej woli. W związku z brakiem sukcesów partii w zwalczaniu religii, ostatecznie wycofasz swoje poparcie dla niej i unicestwisz kraje, które padły jej ofiarą.

Kolejny obóz, zwany Liberalizmem, odniesie o wiele większy sukces w stawianiu oporu moralności i religii. Pomimo twierdzeń, jakoby był przeciwny komunizmowi, w rzeczywistości rządzi się jego prawami. Bardziej liberalny podział fałszywego pieniądza prowadzi do większego rozwoju, jednak działalność gospodarcza pełna jest nieuczciwości, zakłamania, powierzchowności i występków.

Wszystko jest pod Twoją kontrolą, Ty powodujesz jeden kryzys za drugim; inflację, kryzys gospodarczy, deficyty, bezrobocie.

Jesteś Panem obu tych systemów politycznych, udało Ci się zastąpić prawdziwe pieniądze własnymi fałszywymi pieniędzmi we wszystkich krajach na świecie. Za swoje fałszywe pieniądze kupiłeś przychylność każdej formacji politycznej.

Uzyskałeś nawet koncesje w każdym z tych krajów czyniące Cię jedynym dostawcą pieniądza. Banki centralne mają Ci w tym pomagać.

Jesteś teraz władcą całego świata. Możesz ograniczyć obrót pieniądza, wywołać kryzys gospodarczy lub też zwiększyć przepływ pieniądza i zapewnić świetną koniunkturę gospodarczą. Wszyscy ludzie są Twoimi niewolnikami. Za swoje fałszywe pieniądze możesz nie tylko mieć owoce ich pracy, ale również decydować o warunkach ich życia. Jeżeli będziesz miał na to ochotę możesz sprawić, że umrą w potrzebie.

Nikt i nic nie oprze się Twojej władzy. Aby to pokazać, wywołujesz poważny kryzys gospodarczy. Ludzie umierają z głodu pośród obfitości pożywienia i innych produktów. Bez pieniędzy nie mogą nic kupić, a ceny spadają. Pszenicę się pali, zwierzęta zabija i

pali, pomarańcze wrzuca się do morza w nadziei, że zmniejszenie zapasów podwyższy ceny. Wszystko za darmo. Bez pieniędzy ludzie umierają z głodu, gdy jednocześnie marnuje się całe tony jedzenia. Wszędzie tylko bezrobocie, bieda i ubóstwo.

Jesteś oszołomiony ogromem władzy. Po wielkim światowym kryzysie gospodarczym wywołujesz wojnę światową. Giną miliony ludzi, zniszczone zostają miliony ton żywności. A przecież zaledwie kilka lat wcześniej nie było pieniędzy żeby zatrudniać ludzi i sprzedawać całą obfitość produktów. Teraz pieniądze potrzebne na finansowanie największej rzezi w historii ludzkości znajdują się z dnia na dzień.

Powstaje tysiące fabryk zajmujących się produkcją na potrzeby wojny dających pracę milionom ludzi przy tworzeniu śmiertelnej broni. Każdego dnia, przez sześć długich lat zatapia się statki, zestrzeliwuje samoloty, zrzuca się tysiące ton bomb i wystrzeliwuje tysiące pocisków do bliźnich.

Po wojnie, szczyt ironii, będziesz rościć sobie prawo do osiągnięć zwycięzców. To prawda, ponieśli oni wiele ofiar, pracowali i tworzyli broń niezbędną do odniesienia zwycięstwa. To oni walczyli. Lecz po wojnie, wszystko stanie się Twoją własnością. Przecież to dzięki Tobie, Twoim fałszywym pieniądзом wojna była w ogóle możliwa. Cóż z tego, że ludzie wszystko wyprodukowali własnymi rękoma? I tak muszą wszystko Tobie oddać. I nie raz, a wiele razy.

Pod Twoją kontrolą praca człowieka obraca się przeciwko drugiemu człowiekowi. Podstawowe potrzeby człowieka: prawo do pożywienia, ubrania, schronienia, wykształcenia i opieki zdrowotnej są ignorowane i zastępowane nowymi priorytetowymi potrzebami: potrzebą rozrywki, seksu poza małżeńskiego, alkoholu, narkotyków, mordowania, unicestwienia środowiska naturalnego, prowadzenia wojny, kłamstwa, kradzieży i oszustwa.

Rzeczywistość ekonomiczna stała się serią okresów inflacji kiedy wartość tracą drobne oszczędności oraz następujących po nich okresów kryzysu ekonomicznego z mnożącymi się bankructwami. Głód i epidemie szerzą się w wielu częściach świata. Zimna wojna. Wojny domowe w Afryce, w Południowej i Środkowej Ameryce, w Jugosławii, w krajach byłego Związku Sowieckiego. Wojna w Zatoce Perskiej, wojna Panamska, **wojna Żydów z Palestyńczykami**, wojna, wojna i jeszcze raz wojna. Aby utrzymać władzę, masz agentów siejących niezgodę i podburzających ludzi przeciwko sobie.

Robisz wszystko co jest w Twojej mocy by trzymać ludzi w biedzie i pozbawić ich godności. Krzewi się



zło i występki w każdej formie. Następuje destrukcja naturalnych zasobów oraz zatrucie planety. Szerzy się AIDS i inne zakaźne choroby. Chroni się złoczyńców, morderców i zabójców nienarodzonych. Uczciwi, przyzwoici i spokojni obywatele muszą płacić za szaleństwa i rozpustę innych. Falszerzu, masz władzę absolutną nad całym światem. Oszalałeś.

Dzięki Bogu, moi drogi Czytelniku, opis fałszerza, daleki jest od kompletnego, nie stosuje się do Ciebie. Ty nie jesteś i nigdy nie będziesz fałszerzem. Bynajmniej, opis ten nie jest dziełem wyobraźni. Fałszerze istnieją i ich władza ma wpływ na życie każdego z nas. Niniejsza książka udowodni to bez cienia wątpliwości.

Nowocześni fałszerze uczynili z fałszerstwa sztukę, która ośmieszy Ciebie z prasą drukarską i niezgrabnymi banknotami. Mogą teraz wyprodukować miliony, a nawet miliardy w niecałą sekundę zwykłym pociągnięciem pióra lub dotknięciem klawisza komputera.

Stworzyli takie bajeczne sumy fałszywych pieniędzy, że nawet gdyby zaprzestali dalszej produkcji, ich fortuny wciąż rosłyby o jakieś 137 miliardów każdego dnia dzięki samym tylko odsetkom od udzielanych przez nich pożyczek.

Jeżeli kiedykolwiek marzyłeś o wygraniu miliona dolarów na loterii, to wyobraź sobie: **137.000 razy tyle w jeden dzień za same tylko odsetki!** (lichwę).

Oto dlaczego zachęcam do uważnej lektury tej oto książki. Dowiesz się jak powstają fałszywe pieniądze, kim są fałszerze i jak działają. Zrozumiesz jak wielu zdarzeń, o których czytamy w gazetach nie da się wytłumaczyć inaczej niż poprzez udział fałszerzy. Zobaczysz również, że ludzkość znajdzie się w niebezpieczeństwie jeżeli nie usuniemy tych nielegalnych władców.

Gdyż jest coraz bardziej oczywiste, że stają się oni coraz bardziej szaleni.

ROZDZIAŁ II

PIENIĄDZ PRAWDZIWY CZY FAŁSZYWY?

Prawdziwe pieniądze muszą być tworzone przez suwerenne rządy działające w imieniu i w interesie wszystkich członków społeczeństwa.

Nowo wytworzone pieniądze są własnością całej ludności.

Wszelkie pieniądze wytworzone przez osoby prywatne dla ich własnych celów są fałszywe, bez względu czy jest to zaakceptowane przez rządy czy też nie.

Falszerstwo jest zdradą przeciwko Narodowi.

Twoje fałszywe pieniądze, o których mowa w poprzednim rozdziale, kiedy byłeś fałszerzem były identyczne jak prawdziwe pieniądze. Żaden ekspert nie byłby w stanie stwierdzić czy są one prawdziwe czy fałszywe. Były przyjmowane przez wszystkich jak prawdziwe pieniądze i ułatwiały wymianę dóbr i usług zupełnie tak, jak prawdziwe pieniądze.

Po chwili, rządy przeszły do porządku dziennego nad Twoim fałszerstwem i nawet udzieliły koncesji na bycie jedynym dostawcą pieniędzy we wszystkich krajach.

Czyż wówczas Twoje fałszywe pieniądze nie stały się prawdziwymi pieniędzmi?

Prawdę mówiąc, nie wystarczy aby pieniądze były akceptowane jako uniwersalny środek wymiany. Muszą być tworzone i puszczane w obieg przez suwerenną władzę państwową działającą w imieniu i dla dobra wszystkich obywateli. W demokracji, wybrany suwerenny rząd nie może powierzyć należnej mu funkcji tworzenia pieniędzy osobom prywatnym czy instytucjom prywatnym, gdyż równałoby się to udzielenia nie wybranej osobie suwerennej władzy.

Co więcej, gdyby prywatna osoba lub instytucja wykorzystywała nowo wytworzone pieniądze dla własnych celów, tak jakby pieniądze te były ich własnością, to czyniłoby z nich fałszywe pieniądze, bez względu na domniemaną legalność działania przyznanej przez współwinny rząd.

W demokracji, jedynie wyłoniony w wyborach rząd może działać w imieniu wszystkich ludzi. Tworzenie pieniądza i kontrolowanie jego obiegu to zadanie rządu podobnie jak administrowanie wymiarem sprawiedliwości. Każdy kto tworzy pieniądze uzurpuje sobie prawo do jednej z funkcji wyłonionego w powszechnych wyborach rządu. Kiedy zastanowimy

się nad wpływem gospodarki na życie społeczne człowieka, zobaczymy od razu, że tworzenie pieniądza i kontrolowanie obrotem pieniądza należą do najważniejszych zadań rządu.

Konstytucje krajów demokratycznych dają rządowi prawo i obowiązek tworzenia pieniędzy oraz regulowania ilości pieniędzy znajdujących się w obrocie. Żaden rząd nie ma prawa zrzekania się tej funkcji na rzecz osób prywatnych czy spółek. Taki krok miałby poważne konsekwencje dla Narodu.

Oto co się dzieje kiedy osoba prywatna lub instytucja tworzy i wprowadza w obieg fałszywe pieniądze. Wyobraźmy sobie na chwilę, że jesteś fałszerzem. I przypuśćmy, że przychodzi do Ciebie biznesmen z prośbą o pożyczkę w wysokości miliona dolarów na budowę fabryki. Kilka ruchów twojej prasy drukarskiej i masz pieniądze do dyspozycji. Pożyczasz je owemu biznesmenowi na procent w wysokości, przypuśćmy 12 procent. Przypuśćmy również w owym czasie wartość produktu krajowego brutto wynosi dziesięć milionów dolarów.

Kiedy biznesmen inwestuje swój milion dolarów w budowę fabryki, ludzie zapewniają mu towary i pracę niezbędne do budowy zakładu oraz do zaspokojenia potrzeb robotników zatrudnionych przy jego budowie. Ludzie inwestują część swojej produkcji, w tym przypadku dziesięć procent, w budowę wspomnianej fabryki. Zamiast wykorzystać całą produkcję i zrobić z niej użytek, poświęcają całe dziesięć procent na budowę fabryki. Wydatkowanie nowo tworzonych pieniędzy pozbawia ludzi części ich produkcji. To Ty, fałszerz, dałeś pieniądze, środek wymiany. Lecz pieniądze muszą być własnością ludzi. Po zakończeniu budowy fabryki, biznesmen jest jej winien ludziom. Nawet jeśli był tak głupi by spłacić je z procentem Tobie, fałszerzowi, który nic nie wniósł do budowy fabryki; wciąż jest jej winien tym ludziom, których produkcja i praca przyczyniły się do powstania fabryki. To ludziom, nie fałszerzom należy się zwrot pieniędzy wraz z odsetkami.

W każdym przypadku gdy pieniądze są tworzone przez osoby prywatne lub instytucje i wykorzystywane tak, jak gdyby były ich własnością (na przykład, poprzez pożyczanie pieniędzy na procent) są fałszywymi pieniędzmi. Prawdziwe pieniądze należą do wszystkich ludzi. Wszelkie pieniądze, które w momencie ich wytworzenia nie są własnością ludzi są fałszywymi pieniędzmi lub „**złodziejskimi pieniędzmi**”.

„Złodziejskie pieniądze” bo pozbawiają ludzi owoców ich pracy. „**Złodziejskie pieniądze**” gdyż zadłużają ludzi pracy wobec sektora nieproduktywnego.

Falszerz jest najgorszym gatunkiem kanciarza. Używając swoich fałszywych pieniędzy kradnie, przywłaszcza sobie owoce pracy ludzi. Lecz to nie koniec. Tworząc pieniądze zgodnie ze swoim widzi mi się i z myślą jedynie o własnych korzyściach, powoduje zamieszanie w gospodarce. Tworząc więcej pieniędzy niż wymaga tego wielkość produkcji, wywołuje inflację i oszczędności robotników tracą na wartości.

Kiedy ściągają pożyczki zanim udziela nowych, pieniądze staje się towarem deficytowym co prowadzi do kryzysu.

W erze komputerów, rząd nie miałby trudności w tworzeniu pieniędzy i regulowaniu ich ilości tak, aby nigdy nie było inflacji ani kryzysu. Lecz fałszerze tworzą pieniądze zgodnie z ich własnymi, egoistycznymi interesami i gospodarka nigdy nie jest w stanie równowagi.

Falszerstwo jest haniebną i nikczemną zbrodnią, gdyż godzi w podstawy życia społeczeństwa. Jednym z najważniejszych celów jest więc zakazanie fałszerstwa i surowe karanie fałszerzy.

Dzięki władzy jaką dają mu jego fałszywe pieniądze, fałszerz uniemożliwia normalne działanie systemu demokracji.

Falszerz staje się władcą Narodu mając jednocześnie w pogardzie wszystkie demokratyczne instytucje. Falszerstwo to zdrada stanu.

W obecnej erze technologii i automatyzacji, wszystkie fizyczne problemy gospodarcze zostały rozwiązane. System produkcji bez najmniejszego problemu jest w stanie zapewnić wszelkie towary i usługi, jakich potrzebują konsumenci. Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości, zajrzyj do dowolnego supermarketu. Dopóki konsumenci będą mieli pieniądze żeby móc zapłacić, producenci będą oferować swoje towary. Sektor produkcyjny działa tak dobrze, że nie powinniśmy nigdy martwić się kwestiami ekonomicznymi. Gospodarka powinna być najmniejszym z naszych zmartwień.

Lecz czy tak właśnie jest? O czym będą rozmawiać nasi politycy podczas kolejnej kampanii wyborczej jeśli nie o gospodarce? Bezrobocie, deficyt, zadłużenie narodowe, potrzeba ograniczenia usług – oto problemy, których wogóle nie było, gdyby nie fałszerze.

Sam fakt, że problemy te istnieją dowodzi istnienia fałszerzy, którzy nekają naszą gospodarkę. Przy

obecnym systemie produkcji, nikt nie powinien martwić się o jutro. Żywność powinna być powszechnie dostępna – tak jak woda, podobnie jak inne dobra i usługi. Jedyna rzecz, która nie działa w naszym społeczeństwie tak jak powinna, to podział pieniądza, rzecz, która jest najprostsza do kontrolowania. Wszystkie nasze bolączki gospodarcze spowodowane są przez fałszerzy i ich fałszywe pieniądze.

Oto dlaczego musimy bezlitośnie zwalczać każdego, kto tworzy pieniądze i wykorzystuje je tak, jakby należały do niego. Tacy ludzie są zdrajcami Narodu. **Są FAŁSZERZAMI!!!**

III **BANKI TWORZĄ PIENIĄDZE**

Zarządy Banków nie są wybierane.

Banki działają w interesie bankierów.

Banki tworzą pieniądze.

Pieniądze tworzone przez banki to fałszywe pieniądze.

Przez wiele setek lat, bankierzy z powodzeniem oszukiwali ludzi i ukrywali fakt, że tworzą pieniądze, że byli fałszerzami. Dziś nie jest już tajemnicą, że za każdym razem kiedy bank udziela pożyczki lub dokonuje zakupu papierów wartościowych, pieniądze pożyczane lub wykorzystywane na zakup papierów wartościowych są wytworzone przez bank. Mam podręcznik ekonomii używany na uniwersytetach amerykańskich w latach 40-tych. Zaprzecza on jakoby banki tworzyły pieniądze.

Tym niemniej, kilka lat wcześniej wiosną 1939 roku, Graham Towers będący wówczas Zarządcą Banku Kanady, wypowiedział te oto słowa przed Rządową Komisją ds. Handlu i Bankowości: **„Za każdym razem gdy bank udziela pożyczki (lub dokonuje zakupu – papierów wartościowych) tworzony jest nowy kredyt bankowy - nowe depozyty – nowe pieniądze”**. I trzy razy powtórzył: **„Popelniamy**



często błąd, wierząc, że banki pożyczają pieniądze swoich deponentów (depozytorów). Wcale tego nie robią”.

Spotkałem wiele podobnych wypowiedzi wiarygodnych osób, które znają banki i sposób ich działania. Można by zacytować całe setki podobnych wypowiedzi. Zadowolimy się jedną z nich, Maurice'a Aillais, laureata Nagrody Nobla w Dziedzinie Nauk Ekonomicznych w roku 1988.

Oto co Aillais, profesor ekonomii w Szkole Górniczej w Paryżu we Francji, pisze w swojej książce pt.: „**Les conditions monetaires d'une economie de marche** (Warunki pieniężne gospodarki rynkowej):

„Zasadniczo rzecz biorąc, tworzenie w obecnych czasach pieniędzy z niczego przez system bankowy jest identyczne, nie waham się tego stwierdzić w przypadku tworzenia pieniędzy przez fałszerzy, powszechnie potępianego przez nasze prawa. W zasadzie, rezultat jest taki sam. Różnica polega tylko na tym, kto czerpie zyski”.

Posiadam również tekst wykorzystywany na uniwersytetach kanadyjskich w latach 80-tych L'Economique, Ekonomia, drugie wydanie, McConnel, Pope i Julien). Na stronie 302 tej książki (moje tłumaczenie) czytamy: „depozyty bankowe to pieniądze stworzone przez banki... Szacuje się, że 90% wszystkich transakcji handlowych i finansowych przeprowadza się przy użyciu czeków”. Strona 307 tej samej książki: „**Licencjonowane banki mają dwie zasadnicze funkcje. Przyjmują depozyty spółek i osób prywatnych i udzielają pożyczek zwiększając w ten sposób podaż pieniądza**”. Strona 308: „... (banki) **tworzą pieniądze zwiększając ilość kredytów bankowych, to jest udzielając pożyczek instytucjom i osobom prywatnym... spróbujmy sobie teraz uświadomić, że ta władza zwiększania lub zmniejszania masy pieniądza czyni bank najsilniejszą instytucją finansową systemu**”.

Najsilniejszą instytucją finansową jakiej nam potrzeba. Władza ta umożliwiająca bankom, prywatnym instytucjom, tworzenie pieniędzy, a właściwie

fałszowanie pieniędzy, daje im status najpoważniejszych instytucji finansowych i najsilniejszych organizacji na świecie lecz równocześnie najbardziej nieuczciwych i przestępczych, jakie istniały kiedykolwiek na naszej planecie. Dzięki swoim fałszywym pieniądzą, banki pozbawiły wszystkich ludzi na świecie owoców ich pracy i korzyści wynikających z postępu technologicznego, będących dziedzictwem poprzednich pokoleń.

Banki sprawują kontrolę nad gospodarką i rządami we wszystkich krajach świata. Nie zostały w powszechnym głosowaniu, nie ma żadnego prawnego wytłumaczenia funkcji rządowej jaką sobie przywłaszczyły. A ich rządy są istic szaleńcze. Zamiast pomagać obywatelom, degradowują ich, zubożają, poniżają i niszczą. Ponoszą odpowiedzialność za nieszczęścia, wojny, głód i biedę jakie panują w obecnym świecie. Żadna instytucja nie może się im równać pod względem zła i zepsucia.

Pod koniec strony 311 wspomnianego powyżej podręcznika czytamy: „**W związku z brakiem jakichkolwiek sankcji w świetle prawa bankowego, przypuszczam, że nasze banki muszą być świetnie administrowane**”. Skłonny jestem wysunąć jeszcze inną hipotezę: Banki są tak potężne, że są ponad wszelkimi prawami. Nie podlegają żadnym sankcjom, a nawet jeśli, obraca się to na ich korzyść, a ostatecznie przeciwko ludziom.

Wspomniany podręcznik ekonomii mówi o pożyczkach udzielanych przez banki instytucjom i osobom prywatnym. Jednakże, naród kanadyjski jest nawet bardziej zadłużony z związku z pożyczkami udzielanymi przez banki trzem szczeblom rządowym: szczeblowi gminnemu, okręgowemu i federalnemu. Rząd federalny sam z siebie ma dług w wysokości 40.000 milionów dolarów odsetek (lichwy) rocznie z tytułu pożyczki tych fałszywych pieniędzy w sytuacji, kiedy mógł tworzyć pieniądze sam i nie zapłacić ani centa za ich wykorzystanie. Wyobraź sobie płacenie stu dziesięciu milionów dolarów rocznie za pożyczanie „**złodziejskich pieniędzy**” tak samo bezwartościowych jak „**pieniądze monopolistyczne**”. A poprzez system podatkowy, robotnicy zmuszani są do ciężkiej pracy w pocie czoła aby umożliwić rządowi spłacenie tych sum wobec kryminalistów uzurpujących sobie rolę twórcy pieniędzy.

W przypadku gdy rząd zaciąga od banków pożyczki i wydaje uzyskane w ten sposób pieniądze, ludzie muszą dostarczać towary i świadczyć usługi, które kupuje rząd. Banki nie wnoszą niczego poza liczbami.

Arytmetyka mogłaby być tak samo korzystna dla narodu jak jest obecnie dla banków i zapewnić narodowi wszelkie wartości liczbowe, jakich potrzebuje. Skoro ludzie muszą dostarczać towary i świadczyć usługi, których kupno odbywa się za pomocą tychże wartości liczbowych, szalone wydaje się zmuszać tych samych ludzi do płacenia za nie w formie uiszczania podatków. Dlaczegoż mamy płacić bankom za to, co sami zapewniliśmy rządowi?

Pieniądże pożyczone przez rząd od banków to „**złodziejskie pieniądze**”. Ten system „**falszywych pieniędzy**” nie działa, nigdy nie działał i działać nie będzie. Aż dziwne, że tacy ludzie jak Parlamentarzyści, ekonomiści świeżo po studiach wierzą, że mogą naprawić gospodarkę tak by działała w takim systemie. Nawet nie przychodzi im przez myśl, że powinni zmienić sam system. Nauczono ich w szkołach, że system jest święty. Falszywe pieniądze tworzone przez banki są ich bożyszczem, a same banki ich świątyniami. Sama wzmianka o zmianie systemu równa się świętokradztwu.

Największym głupstwem jest twierdzenie, jakoby Kanadyjczycy żyli ponad stan i jakoby było to głównym powodem, dla którego rządy są obecnie zadłużone. Chwilka! Aby żyć ponad stan, nasz poziom życia musiałby przekroczyć nasz potencjał produkcyjny. Czyż konsumujemy więcej niż produkujemy? Wszystkie kraje na świecie są zadłużone. Czyż więc we wszystkich tych krajach konsumpcja przewyższa produkcję? Czy konsumują towary zanim zostaną wyprodukowane? Nie żyjemy ponad stan, chyba że towary biorą się z księżycy. To nie tak. Miliony bezrobotnych, zakłady wykorzystujące zaledwie ułamek swoich zdolności produkcyjnych są dowodem na to, że nie żyjemy ponad stan, że wykorzystujemy zaledwie ułamek potencjału wytwarzania dóbr i usług jakim dysponujemy. Jesteśmy ofiarami, a nie winnymi!

Prawdę mówiąc, rządy są zadłużone gdyż pożyczają od banków falszywe pieniądze zamiast tworzyć prawdziwe pieniądze, które byłyby własnością ludzi. Pieniądże te, gdyby były prawdziwe, znajdowałyby się wciąż w obrocie. Nie byłoby potrzeby nakładania na ludzi podatków, aby spłacić pożyczki (lichwę) bankom lub jeszcze komuś innemu.

Jeżeli chodzi o płacenie odsetek bankom, to świetny sposób na zniewolenie ludzi. Falszywe pieniądze zostały stworzone przez banki i mogłyby zostać zwrócone poprzez zastąpienie ich prawdziwymi pieniędzmi i oddanie ich ludziom. Jednak odsetki (lichwa) nigdy nie powstały i nie można domagać się

zwrotu czegoś, czego nie pożyczono czy też nie stworzono, co w ogóle nie istnieje.

Ludzie nie mają możliwości tworzenia pieniędzy. Jak mogą spłacić 500 miliardów dolarów długu narodowego, jeżeli tylko niecałe 100 miliardów jest dziełem banków, a cała reszta to tylko narosłe odsetki (lichwa) pobierane przez banki?

Ludzie hodują marchew, ziemniaki, wytwarzają buty, ubrania i inne rzeczy lecz nie wytwarzają pieniędzy. W naszym obecnym niesprawiedliwym systemie, tylko banki mają taką władzę. Prawo to należy odebrać bankom i przyznać je instytucjom rządowym, które będą twórcą prawdziwych pieniędzy i dokonają sprawiedliwego podziału pomiędzy wszystkich ludzi, młodych i starych. Bez żadnych długów, odsetek czy podatków. Prawdziwe pieniądze należy wytwarzać proporcjonalnie do wielkości produkcji.

Aby pokazać co się dzieje w momencie gdy banki wytwarzają falszywe pieniądze, „**złodziejskie pieniądze**” używając powszechnego dziś terminu, wróćmy do poprzednich rozdziałów kiedy byłeś fałszerzem. Lecz przypuśćmy teraz, że jesteś mistrzem w swoim fachu – bankierem. Oto przychodzi do Ciebie ten sam biznesmen aby pożyczyć milion dolarów na budowę fabryki.

Mogłeś mu pożyczyć milion dolarów w banknotach. Po wielu latach działalności w charakterze fałszerza masz mnóstwo banknotów. Pełne piwnice banknotów. W każdym razie, ludzi, którym wspomniany biznesmen wręczy te banknoty w zamian za towary czy usługi niezbędne do budowy fabryki, nie będą przecież ich trzymać pod poduszką, lecz niezwłocznie zdeponują je w banku, tak więc w krótkim okresie czasu, będziesz miał swoje banknoty spowrotem. A przecież będziesz wciąż ściągając od nich odsetki (lichwę) z tytułu udzielonej przez siebie pożyczki.

Jednak całe to manipulowanie banknotami jest niezręczne i poniżej godności fałszerza Twojej klasy – przecież jesteś teraz bankierem. Jak mówi cytowany powyżej podręcznik ekonomii, prawie 90% transakcji załatwia się czekami. Więc, jako solidny fałszerz najwyższej klasy, zamiast liczyć głupie banknoty, przyznajesz po prostu kredytobiorcy kredyt w wysokości miliona dolarów.

Kiedy biznesmen wychodzi z Twojego banku nie ma w ręku banknotów, lecz po prostu milion dolarów, który może wydać w ten sam sposób. Jego kredyt w Twoim banku pozwoli mu wypisywać чеки do wysokości pobranej pożyczki. A to też są pieniądze, gdyż чеки przyjmowane są jako środek płatniczy za towary i

usługi tak samo jak gotówka. To tak jak powiedział Zarządca Banku Kanady „**nowiutkie pieniądze**”. To są pieniądze tylko, że nie prawdziwe. To są prawdziwie fałszywe pieniądze.

Lecz skąd wzięłeś te pieniądze, które pożyczyleś kredytobiorcy. Czy są to to pieniądze innych deponentów? Nie. Wszyscy pozostali deponenti wciąż mają swoje rachunki i wypisują czeki. Te pieniądze nie istniały zanim pożyczyleś je biznesmenowi. To nowiutkie pieniądze. To Twój własny wytwór, fałszerza – specjalisty, bankiera – to Ty stworzyłeś je w zaledwie kilka sekund, z niczego, pociągnięciem ołówka.

Jeżeli rzeczywiście chcesz zająć istotną pozycję w elicie nowoczesnych fałszerzy, będziesz musiał mieć filie w każdym zakątku kraju. Cała armia źle opłacanych księgowych będzie całymi dniami, dzień po dniu, tworzyć dla Ciebie pieniądze. Miliony, całe miliardy powstałe z niczego, zwykłym pociągnięciem ołówka lub uderzeniem klawisza komputera. Będziesz miał dużo czasu na knowania wspólnie z innymi bankierami, na uknuć kolejnej wojny czy kryzysu ekonomicznego czy wymyślenie innych zupełnie nowych sposobów na utrzymanie całej ludzkości w biedzie i poniżeniu.

Co dzieje się w momencie, gdy biznesmen wypisuje czek i wydaje swój pożyczony milion? Niewiele. Przypuśćmy, że wypisuje on czek na pięćdziesiąty tysięcy dolarów aby zapłacić kontrahentowi. Kontrahent deponuje czek w banku i stan jego konta wzrasta o kolejne pięćdziesiąty tysięcy dolarów, podczas gdy stan konta biznesmena zmniejsza się o tę właśnie kwotę. Kontrahent też będzie wypisywał czeki i stan jego konta będzie się zmniejszał, podczas gdy stany kont innych będą rosnąć. Łącznie na kontach będzie milion dolarów więcej niż poprzednio pożyczyleś biznesmenowi. Księgowi w banku będą równoważyć rachunki, proste zadanie w systemie komputerowym.

Podczas gdy dług wobec banku wynosi jeden milion dolarów, kolejny milion dolarów znajduje się w obiegu. Jeżeli gospodarka zagrożona byłaby stagnacją w wyniku braku podaży pieniądza, ten milion dolarów byłby nie lada bodźcem. W przeciwnym razie, te dodatkowe pieniądze spowodują inflację i wzrost cen. Lecz tak czy inaczej, masa pieniądza wzrośnie o jeden milion dolarów, w tym przypadku jeden milion dolarów w fałszywych pieniądzach. Tak czy inaczej to ludzie będą musieli wytworzyć towary i usługi warte jeden milion dolarów. Lecz Ty, bankier, będziesz żądać płatności tego miliona dolarów. Plus odsetki (lichwa). Kredytobiorca

będzie musiał wycofać z obiegu więcej pieniędzy niż tam wprowadzono. Aby biznesmen spłacił swoją pożyczkę, ktoś inny będzie musiał pożyczyć więcej niż milion. W przeciwnym razie, ilość pieniędzy znajdujących się w obiegu spadnie, co spowoduje kryzys w związku z niedostatkami siły nabywczej, środków wymiany. Wszyscy ludzie będą się coraz bardziej pograżać w długach tylko po to, by utrzymać się na powierzchni. Czy ta historyjka nie wydaje Ci się znajoma?

Bankier będzie miał coraz więcej władzy. Więcej pożyczek, więcej odsetek (lichwy). Więcej odsetek, więcej pożyczek. Błędne koło tworzy kolejne błędne koło. System, o którym Biblia mówi jako o Bestii wychodzącej z otchłani. System, na czele którego stoją najgorsi z najgroźniejszych, fałszerze.

IV PRAWDZIWE PIENIĄDZE

**Celem produkcji jeste konsumpcja.
Gospodarka ma służyć konsumentom.
Nowe pieniądze należą do Narodu.
Nowe pieniądze muszą zostać rozdzielone konsumentom.**

Tylko legalny rząd może tworzyć prawdziwe pieniądze.

Konstytucja Kanadyjska, Ustawa o Brytyjskiej Ameryce Północnej, Sekcja 91, daje rządowi federalnemu prawo i obowiązek tworzenia pieniędzy dla Narodu i regulowania ich ilości.

Żaden zapis w konstytucji nie daje federalnemu rządowi prawa powierzania tej władzy w części ani całości nikomu innemu.

Prawdziwe pieniądze, w momencie powstania, należą do ludzi, gdyż czerpią swoją wartość ze zdolności produkcyjnej oraz konsumpcji ludności. Gdyby nie produkcja, gdyby nie było towarów, które można kupić, pieniądze nie miałyby żadnej wartości. Gdyby nie było konsumentów, produkcja nie miałaby żadnej wartości i pieniądze nie miałyby żadnej wartości. To potencjał produkcyjny i konsumpcyjny ludzi nadaje pieniądзом wartość.

Celem produkcji jest konsumpcja. Zadaniem producentów jest zaspokojenie potrzeb konsumentów. Pieniądze mają ułatwić to zadanie. W prawdziwej demokracji konsumenci określają własne potrzeby. Z tego powodu, w momencie powstania pieniądze muszą zostać równo i sprawiedliwie rozdzielone pomiędzy wszystkich konsumentów. Posiadasz swój udział w nowo powstałych pieniądzach, ponieważ Ty, jako

konsument, przyczyniasz się do powstania pieniądza i jego wartości. Masz prawo do swojego udziału w nowo tworzonych pieniądzach, bez względu na wiek, płeć, wiarę i przekonania polityczne, czy też kolor skóry. Masz prawo do nowo powstałych pieniędzy ponieważ jesteś konsumentem.

W cywilizowanym społeczeństwie konsument jest panem.

On decyduje, poprzez sposób w jaki wydaje należne mu pieniądze, co będzie wytwarzać sektor produkcyjny oraz jak w jakiej ilości.

W praktyce, rząd mógłby zatrzymać część nowo tworzonych pieniędzy by sfinansować swoje wydatki i prace publiczne zamiast wprowadzać obciążający system podatkowy.

Ponieważ wydatki te czynione byłyby w imię wszystkich konsumentów oraz dla ich dobra, rząd mógłby potrącić część ich udziału pieniężnego i przeznaczyć go na te właśnie wydatki. Lecz wydatki takie należy utrzymać na poziomie niezbędnego minimum. Rząd nie powinien w żadnym razie wyłączać konsumentów w procesie podejmowania decyzji.

W demokracji, każdemu przysługuje prawo głosu. A skuteczny głos ma za sobą wsparcie siły nabywczej, pieniądza.

Głosujesz zawsze wówczas, gdy wydajesz swój udział pieniężny.

W cywilizacji technologicznej, może istnieć jedynie nieliczna mniejszość producentów obsługujących szybko rosnącą liczbę konsumentów. Producenci stanowią elitę i są wybierani na swoje stanowiska przez konsumentów. Jeżeli wydajesz więcej pieniędzy na samochody, a mniej na podróże to tak, jakgdybyś głosował na producentów samochodów zamiast na turystykę.

Jeżeli liczni konsumenci będą wydawać swoje pieniądze w podobny sposób co Ty, to w wyborach wygra producenci samochodów.

Jeżeli, z drugiej strony, wielu konsumentów zapragnie wojny w sąsiednich krajach, zaczną kupować bomby i broń i wybory wygra przemysł zbrojeniowy. Nie sądzę, aby wielu ludzi chciało wojny jeśli musiałoby ją finansować z własnej kieszeni, jeśli mieliby demokratyczne prawo wyboru. Slogan demokratyczny: jeden człowiek, jeden głos należałoby zastąpić innym sloganem: jeden dolar, jeden głos. Oznaczałoby to brak dalszych wojen.

Z ekonomicznego punktu widzenia, społeczeństwo można podzielić na trzy grupy: konsumentów, producentów i rząd.

Taki też jest podział pod względem ważności. Przyjrzyjmy się roli, jaką każda z tych grup odgrywa w gospodarce.

Pierwszą i najważniejszą grupą stanowią konsumenci. Każdy jest częścią tej grupy. Grupa ta jest najważniejsza, gdyż ona podejmuje wszystkie decyzje gospodarcze. Konsument wydaje rozkazy producentowi.

Można to w prosty sposób zademonstrować na przykładzie człowieka, który podobnie jak Robinson Crusoe jest odizolowany od świata i musi, jako producent, zaspokoić swoje własne potrzeby konsumenta. Jeżeli jest spragniony, konsument domaga się wody i zmusza producenta do jej poszukiwań. Jeżeli jest głodny, skłoni producenta do wyprodukowania, samemu pożywienia. Jako konsument zadecyduje o rodzaju pożywienia, a jako producent uda się na polowanie, jeśli jako konsument ma ochotę na mięso. O ile nie jest szalony (jak nasze społeczeństwo, którym rządzą fałszerze) nie będzie szukał złota umierając z głodu i pragnienia. Konsument w tym człowieku dyryguje działaniami gospodarczymi a producent musi się tego trzymać.

W naszej, w dużej mierze zautomatyzowanej gospodarce, producenci stanowiący drugą grupę pod względem znaczenia, są bardzo nieliczni. Jednakże ich znaczenie jest gwarantowane. Ich znaczenie, jako grupy, wynika z faktu, że najważniejsza grupa, konsumenci, polegają na nich – wierzą, że spełnią ich potrzeby.

Rolą tej grupy jest wypełnianie rozkazów sektora konsumentów bezzwłocznie, całościowo oraz przy minimalnym nakładzie wysiłków i zasobów. Grupa ta musi widzieć w sobie arystokrację na usługach demokracji konsumentów.

Stosunek liczebny tej grupy do grupy konsumentów musi być jak najbardziej zminimalizowany. (By zapewnić pełne zatrudnienie). W przeciwnym wypadku, można zaprzepaścić nie tylko wysiłki, ale co gorsza zasoby. Wszelkie zasoby należy przeznaczyć na zaspokojenie potrzeb konsumentów, a nie tworzenie zbędnych „miejsc pracy”.

Jak tylko ludzie nie będą musieli dłużej „zarabiać” pieniędzy aby przeżyć, okaże się, że duża część obecnych zawodów nie tylko przestanie być użyteczna, lecz stanie się wręcz szkodliwa, będzie nadwyręzać zasoby lub zagrażać planecie.

Zadaniem sektora produkcyjnego jest wytwarzanie towarów i usług, a nie tworzenie „miejsc pracy”.

Ostatnią i najmniej znaczącą grupą w świecie gospodarki jest rząd. Osoby tworzące tę grupę nie powinny nigdy ingerować w sferę ekonomiczną. Powinny trzymać się roli, która polega na tworzeniu i wprowadzaniu zasad i praw regulujących życie w społeczeństwie oraz mających na celu przestrzeganie praw wszystkich jego członków. Powinny mieć się na baczności przed tymi, którzy wykorzystują biednych i słabych, na przykład, poprzez pożyczanie pieniędzy i ściąganie odsetek.

Rządy mają prawo do zaspokajania swoich potrzeb ekonomicznych, jednak dopiero po zaspokojeniu potrzeb konsumentów. Nie powinny zagarniać pieniędzy konsumentów i płacić zamiast nich. Byłaby to najgorsza możliwa forma tyranii.

Konsument ma prawo do swojego udziału w zasobach pieniężnych, podejmowania decyzji oraz płacenia samemu za własne potrzeby. W przeciwnym wypadku, mielibyśmy do czynienia ze śmieszną sytuacją: Rząd podejmuje decyzję o zaspokajaniu potrzeb medycznych ludzi, gdyż ludzie są zbyt biedni by płacić za nie samemu. Tak więc, rząd przejmuje szpitale. Po kilku latach, rząd skarży się na brak pieniędzy i zamyka szpitale. Społeczności, które dysponowały szpitalami i mogły zapewnić odpowiednią opiekę lekarską przed przejściem szpitali przez rząd, pozostają bez niczego.

Rządy nie powinny mieć nic do powiedzenia w kwestii gospodarki. Powinno być to domeną konsumentów i producentów.

Rządy nie są kompetentne w kwestiach związanych z przemysłem, rolnictwem, handlem, edukacją, budownictwem mieszkaniowym. Rządy nie powinny udzielać dotacji, grantów ani innych bodźców aby stymulować działalności jakichkolwiek dziedzin gospodarki. To także byłoby pozbawieniem konsumenta należnego mu prawa wyboru. Pozwólmy konsumentowi decydować jaką dziedzinę gospodarki pragnie wspierać i niech robi to sam wydając swoje pieniądze wedle własnego uznania. Rząd nie ma prawa wydawać pieniędzy konsumentów. Byłoby to zwykłą kradzieżą, a kradzież jest zawsze złem.

To, do czego rządy są zobowiązane to tworzenie wystarczającej ilości pieniędzy i zapewnianie ich konsumentom w odpowiedniej ilości, tak by mogli wysuwać wobec producentów żądania zaspokojenia ich potrzeb. Konsument musi mieć możliwość żądania wszelkich dóbr i usług jakich potrzebuje i jakie sektor produkcyjny może mu zapewnić.

Kiedy pieniądze będą odpowiednio rozdzielane pomiędzy konsumentów, nastąpi pozytywna zmiana w życiu społecznym ludzi. Towary i usługi są

prawdziwym bogactwem ludzi, podczas gdy pieniądze są tylko znakiem, symbolizują bogactwo. Przy rozdeleniu wytworzonych pieniędzy zgodnie z produkcją, konsumenci mieliby zawsze wystarczającą ilość pieniędzy by nabyć bogactwa. Ludzie pracowaliby dla bogactw, a nie dla bezwartościowego symbolu. Ludzie nie musieliby gromadzić pieniędzy, tak jak nie gromadzą zapasów wody – każdy bowiem ma w domu bieżącą wodę.

Nie słyszymy o ludziach, którzy kradliby wodę lub zabijali dla wody. A jednak, ze wszystkich bogactw jakie posiadamy, woda jest jednym z najcenniejszych.

Większość problemów społecznych wynika z żądy fałszerzy, którzy, w pogoni za władzą, odmawiają ludziom należnego im prawa do pieniędzy; w rezultacie, wszyscy pracują by zdobyć pieniądze, a nie towary, które pieniądze tylko symbolizują. Sztuczny niedobór pieniądza w rękach konsumentów skłania ich do desperackich wysiłków mających na celu zdobycie tej siły nabywczej, bez której nie mogą żyć. Jeśli masz ochotę na pokaz dobrej walki, rzuć jedną kość pomiędzy pięć wygłodniałych psów.

W społeczeństwie cywilizowanym, każdy dostaje to, co mu się słusznie należy, jego działkę pieniędzy. Nie ma potrzeby kraść ani zabijać żeby zdobyć pieniądze. Dlaczego dawać jedną kość pięciu wygłodniałym psom, kiedy mamy dostęp do niewyczerpywalnych zasobów?

V **GOSPODARKA PRAWDZIWEGO** **PIENIĄDZA**

Za pomocą nowych pieniędzy można sfinansować nowy most.

Pieniądze muszą reprezentować prawdziwe bogactwo.

Na budowę nowego mostu banki nie wydały ani centa.

Ludzie płacą za most budując go.

Po wielu wiekach rządów fałszerzy, nie należy się dziwić, że gospodarka działa tak, jak oszalały koń, pędzący na oślep, wpadający na przeszkody, nagle zatrzymujący się, a następnie ruszający w te pędy w odwrotnym kierunku.

Jednocześnie, mamy do czynienia z cierpieniem całej rasy ludzkiej i jest kwestią czasu, powiedziałbym bardzo krótkiego okresu czasu, kiedy nasza planeta nie będzie w stanie utrzymać człowieka przy życiu. Kiedy środowisko dość już cierpi na skutek szaleństw człowieka, obróci się w końcu przeciwko niemu.

Tym, co wydaje się najbardziej zagrażać rasie ludzkiej jest koncentracja władzy, która czyni nas zależnymi od wielkiego przemysłu i od niego uzależnia zaspokojenie naszych podstawowych potrzeb. Jakiś kataklizm może zniszczyć przemysł i pozostawić ludzi bez środków do życia, bezbronnych wobec wrogich żywiołów natury.

Na szczęście, po lekturze tej książki, napewno postarasz się, by fałszerzom odebrać kontrolę nad gospodarką i całym naszym życiem. Uwolniony z pęt finansowych, szybki rozwój wiedzy technologicznej w połączeniu z szybkim wzrostem demograficznym, odsłoni nieznane dotąd zasoby, które umożliwią planecie utrzymanie miliardów ludzi więcej niż obecnie oraz skolonizowanie kosmosu. Możemy snuć przypuszczenia, że za kilka tysięcy lat, będących zaledwie chwilką w historii całego wszechświata, przestrzeń międzyplanetarna będzie wypełniona tysiącami wytworzonych przez człowieka planet lub miast kosmicznych, zasiedlonych czterdziestoma, pięćdziesięcioma miliardami mieszkańców, których liczba będzie się podwajać co trzydzieści lat.

Tymczasem, spójrzmy jak gospodarka funkcjonowałaby w systemie prawdziwego pieniądza i porównajmy to z obecną sytuacją, gdy mamy do czynienia z systemem fałszywych pieniędzy.

Po pierwsze, spójrzmy na finansowanie projektów inwestycyjnych. Weźmy dla przykładu budowę mostu, a dokładniej, rozważaną budowę mostu przez Cieśninę Northumberland, łączącego New Brunswick z Wyspą Księcia Edwarda.

W obecnym systemie fałszywych pieniędzy, grupa przedsiębiorców, konsorcjum, wspieranych przez rząd, zapewni finansowanie inwestycji. Oto z grubsza jak będzie to wyglądać:

Przedsiębiorcy, wnoszący jakieś zabezpieczenie, zaciągną z banków pożyczki – pożyczą fałszywe pieniądze niezbędne do budowy mostu. Bez względu na sposób, w jaki zdobyte zostaną pieniądze, mieszkańcy Kanady będą musieli dostarczyć materiał, zapewnić pracę i usługi niezbędne do budowy mostu. Zawsze, gdy pieniądze są wprowadzane w obieg, ludzie muszą dostarczać towary i świadczyć usługi, które można nabyć za te pieniądze. Ludzie, zamiast korzystać z wytworów swojej pracy, poświęcają jej część na budowę mostu. W zamian, będą mieli most,

który ułatwi podróżowanie pomiędzy wyspą a kontynentem.

Lecz fałszerze widzą to zupełnie inaczej. Mimo, że nie wnoszą niczego do budowy mostu, myślą, że używając fałszywych pieniędzy są w jego posiadaniu. Tak więc, będą pobierać opłaty za most – zwane odsetkami (lichwę).

Konsorcjum będzie usiłowało ściągnąć od ludzi te opłaty plus pieniądze wprowadzone do obiegu w celu budowy mostu.

Jeśli okaże się to niemożliwe, jeśli ludzie nie będą w stanie zwrócić pieniędzy, które wprowadzono w obieg na początku, konsorcjum zbankrutuje. Lecz fałszerze nie zaprzestaną pobierania opłat. Inwestycję przejmie rząd – właściwie nie tyle sam most, co dług i obciąży ludzi podatkami aby uiszczać opłaty należne fałszerzom.

Zgodnie z porozumieniem zawartym z fałszerzami, rząd uznaje, że wszelka własność w Kanadzie należy do fałszerzy i opłaty od niej należą się fałszerzom. Oto dlaczego ogół zadłużenia wobec fałszerzy (dług całego kraju, prowincji, gmin, przedsiębiorstw oraz osób indywidualnych) jest mniej więcej równy ogółowi majątku narodowego.

Wysokość opłat, odsetek, podobnie jak wielu innych rzeczy, zależy od decyzji fałszerzy. Może to być zaledwie 5% lub nawet 20%. Lecz nawet gdyby wynosiła ona tylko jedną dziesiątą procenta, wciąż byłaby to oszałamiająca kwota przekraczająca 50 milionów dolarów rocznie za usługę, stworzenia pieniędzy, którą powinna zapewnić instytucja rządowa, urząd kredytowy za mniej niż 1 milion. I to w należyty sposób, nie tak jak teraz.

W systemie prawdziwych pieniędzy, rząd, po zatwierdzeniu projektu, zleciłby urzędowi kredytowemu utworzenie kredytu w wysokości kosztów budowy mostu, powiedzmy 800 milionów dolarów. Kredyt ten pochodziłby z tego samego źródła, z którego pieniądze bierze fałszerz, t.j., z wyliczeń matematycznych. Arytmetyka może być źródłem pokaźnych kwot dla rządowego urzędu kredytowego, tak samo jak dla fałszerzy. Rząd ogłosiłby przetarg i wybrał wykonawcę.

W miarę postępu prac, rząd wypisywałby czeki dla wykonawcy zgodnie z raportami o stanie zaawansowania prac inżyniera rządowego. Po ukończeniu 10% prac, wykonawca dostałby czek na 80 milionów dolarów. Po zdeponowaniu przez niego tej sumy w banku, saldo jego konta wzrosłoby o 80 milionów, podczas gdy saldo konta rządowego zmniejszyłoby się o tę samą sumę. Z kolei, wykonawca wypisywałby czeki aby płacić swoim pracownikom,

podwykonawcom i opłacać inne wydatki. Jego saldo uległoby zmniejszeniu, zwiększyłyby się natomiast saldo jego wierzycieli.

Ludność dostarczałaby rzeczy niezbędnych do budowy mostu oraz rzeczy, których potrzebowałiby budownicy mostu za pieniądze, które dostają z tytułu wynagrodzenia. Cała ludność płaciłaby za most dostarczając dobra i świadcząc usługi niezbędne do budowy mostu.

Po ukończeniu mostu, saldo rządowego konta kredytowego utworzonego dla budowy mostu równałoby się zeru.

Księgowy Banku Kanady sprawdziłby, czy pieniądze wydano zgodnie z ich przeznaczeniem, a następnie odwrócił kartę i zamknął księgę.

Most został ukończony. Na jego budowę ani rząd, ani banki nie wydały ani centa. To ludzie płacili za jego budowę w miarę postępu prac. Mają teraz most i mogą poszczycić się swoim dziełem. Nowy most jest cennym nabytkiem Kanady.

Został wybudowany rękoma Kanadyjczyków. Nie trzeba za niego płacić żadnych opłat. Żadnych podatków. Żadnych odsetek (lichwy).

To samo dotyczy się projektów inwestycyjnych. Ludzie muszą dostarczać towary i zapewnić robociznę niezbędne dla realizacji projektu. Po ukończeniu projektu, należy on faktycznie do ludzi, nie do fałszerzy. Fałszerze nie zapewnili nic poza liczbami. Zawsze kiedy przedsiębiorca lub inna osoba zaciąga pożyczkę z banku, powstają nowe pieniądze i ludność musi dostarczać towary i świadczyć usługi, które można kupić za te pieniądze. Spłata pożyczki należy się ludności, a nie bankom.

Użyczając fałszywych pieniędzy, bank zagarnął produkcję ludności. Tak więc, ludność została pozbawiona części swojej produkcji. Należy się jej odszkodowanie.

Zdrowy rozsądek mówi nam że, ponieważ za każdym razem gdy bank udziela pożyczki, tworzy on nowe pieniądze, za które można nabyć towary i usługi zapewniane przez ludność, to właśnie ludzie są prawowitym właścicielem nowo tworzonych pieniędzy, a wszelkie odsetki czy spłaty kapitału właśnie im się należą. Spłata odsetek i kapitału to 300 dolarów miesięcznie dla każdego obywatela – mężczyzny, kobiety i dziecka.

Ponieważ ludzie musieli zapewnić produkcję dla zakładów przemysłowych, jest rzeczą oczywistą, że część zysku z produkcji przemysłowej prawnie im się należy. Każdy ma prawo do dywidendy z produkcji

krajowej, ponieważ kraj zbudowali nasi przodkowie, którym nigdy nie zwrócono części ich pracy jaką włożyli w budowę tych zakładów. To ogromna niesprawiedliwość, że spółki i korporacje oddają część swoich zysków bankom, kiedy ta część należy się ludziom.

Cóż to za niesprawiedliwy i przestępczy system, który pozwala fałszerzom, którzy wnoszą tak niewiele do gospodarki, rościć sobie prawo do całego majątku wszystkich ludzi i jeszcze pobierać opłaty za jego użytkowanie od jego prawowitych właścicieli.

VI PRAWDZIWE PIENIĄDZE I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Każdy ma prawo do swojej części zasobów naturalnych.

Każdy ma prawo do udziału w wiedzy technologicznej i postępie, które przejęliśmy od poprzednich pokoleń.

Każdy powinien móc korzystać z przyrostu potencjału produkcyjnego osiągniętego dzięki podziałowi pracy i organizacji społecznej.

Każdy ma prawo do dywidendy narosłej od jego udziału w kapitale wniesionym przez poprzednie i obecne pokolenia w tworzenie i rozwój przemysłu.

Pomimo wielu przeszkód i klód rzucanych przez fałszerzy, przemysł osiągnął taki poziom wydajności produkcyjnej, że jest w stanie zaspokoić wielokrotność obecnych potrzeb ludności świata. Jeżeli na świecie są jeszcze tacy, którzy cierpią głód czy nawet umierają z głodu to nie z braku fizycznych możliwości zaspokojenia ich potrzeb, lecz wskutek braku zdrowego rozsądku u fałszerzy, którzy rządzą gospodarką i polityką narodów.

Przy dzisiejszym, niespójnym systemie „złodziejskich pieniędzy”, pozwala się na niszczenie żywności w magazynach, podczas gdy ludzie tuż obok umierają z głodu. Za taką głupotę nie należy winić ludzi w ogóle – wszystko jest wynikiem skupienia kompetencji tworzenia pieniędzy w rękach żadnych władzy i oszałałych fałszerzy.

W systemie prawdziwych pieniędzy, nowe pieniądze byłyby rozdzielane pomiędzy konsumentów, nikt więc nie umierałby z głodu pośród obfitości dóbr. Jednak w krajach uprzemysłowionych, stanowiłoby to załedwie

nieznaczną część dywidendy należnej każdemu obywatelowi od urodzenia do śmierci.

To przez pracę człowiek nabywa prawa do własności. Jeżeli ktoś jest w lesie i zetnie drzewo na opał, drewno na opał będzie jego własnością. Jeżeli z kolei ja kupię trochę tego drewna i zrobię z niego węgiel drzewny, ten węgiel będzie należał do mnie.

Lecz jeśli to praca daje prawo do własności, społeczeństwu przysługuje nadrzędne prawo do zasobów naturalnych i prawa tego nie można przenieść na pewne uprzywilejowane jednostki ze szkodą dla innych. Społeczeństwo ma nadrzędne prawo do lasu oraz do wszelkich rosnących w nim drzew i mimo, że może go użyć osobie prywatnej dając mu partię drewna, nie zrzeka się przecież swojego prawa. Każdy obywatel ma swój udział w prawie własności do lasu i jeżeli będziesz brał z niego drewno na opał, musisz pamiętać, że drzewa te nie są Twoje bezwarunkowo, lecz mają przyczynić się do dobra społeczeństwa. Masz prawo własności do swojej partii drewna, lecz Twoje prawo nie zastępuje powszechnego przeznaczenia zasobów naturalnych ziemi, które muszą utrzymać przy życiu ludzi i inne stworzenia.

Przez sam fakt istnienia, każdy obywatel ma właściwe mu prawo do udziału w zasobach naturalnych. Jedynym sposobem, w jaki społeczeństwo może uznać to prawo jest oddanie człowiekowi części należnych mu zysków otrzymywanych z eksploatacji tych zasobów. Zasoby te to, powietrze, światło słoneczne, woda, ziemia, lasy, rzeki, morza, dzika przyroda, itp. Każdy człowiek musi korzystać z eksploatacji tych zasobów.

Zasoby te można uznać za ogromny kapitał, a każdego człowieka za kapitalistę. W wyniku eksploatacji zasobów, część zysków, zwana dywidendą, wypłacana jest kapitalistom, właścicielom kapitału. Mimo, że niektóre osoby prywatne mogą nabyć prawa do zasobów naturalnych by nimi zarządzać, każdy człowiek wciąż zachowuje właściwe mu prawo do tych zasobów. Tak więc, prywatni właściciele muszą dzielić część swoich zysków z prawdziwymi kapitalistami, prawdziwymi właścicielami, wszystkimi ludźmi.

Oznacza to, że gdy firma nabywa las, otrzymuje wyłączne prawo do zarządzania terenem. Prawdziwe bogactwo, las i drewno, pozostaje jednak własnością ludzi.

Pracownik i zarządzający również mają prawo do wynagrodzenia za swoją pracę. Osoby te otrzymają wynagrodzenie w dodatku do dywidendy. Ponieważ to praca daje prawo własności, pracownik musi być uczciwie wynagradzany za swoją pracę. Jako kapitaliście należy mu się również dywidenda.

Owoce pracy należą do pracownika. Jednak produktywność pracownika wzrosła wielokrotnie dzięki organizacji społecznej pozwalającej na podział pracy. Podział pracy umożliwia jednemu pracownikowi zająć się tylko jednym zajęciem podczas, gdy potrzeby w innych dziedzinach będą zaspokojone przez pracę innych. Łączna produktywność pracowników jest znacznie wyższa, niż gdyby każdy wykonywał wszystkie czynności tylko dla siebie i swojej rodziny.

Ten wzrost produktywności spowodowany organizacją społeczną nie należy do żadnego pracownika. Należy do społeczeństwa jako całości, a jego owoce należy rozdzielić pomiędzy wszystkich konsumentów. Pewien procent zysków przemysłu musi być przekazywany do Biura Kredytowego jako część korzyści ze zwiększonej produktywności, która należy się wszystkim.

Jeśli chodzi o czynniki produkcyjne, są również nauki, wiedza technologiczna, którą odziedziczyliśmy po poprzednich pokoleniach. Nikt nie może stwierdzić, że ten postęp należy wyłącznie do niego. Z drugiej strony, każdy żyjący teraz człowiek jest spadkobiercą postępu i ma prawo do udziału we wzroście produktywności, którą postęp ten powoduje. W niektórych dziedzinach przemysłu produktywność, przy niezmiennych nakładach pracy, wzrosła tysiąckrotnie w porównaniu do sytuacji przed kilkoma wiekami. Jest to jeden z głównych czynników produkcyjnych.

Mamy zatem trzy czynniki, które odpowiadają za dużą część produktywności. Czynniki te, czyli zasoby naturalne, organizacja społeczeństwa oraz postęp naukowy i techniczny, w równy sposób należą do wszystkich członków społeczeństwa. Część wartości produkcji odpowiadająca tym czynnikom musi zostać przekazana Krajowemu Biuru Kredytowemu w celu dystrybucji wszystkim konsumentom jako dywidendę.

Inny ważny czynnik produktywności przemysłu wynika z oszczędności indywidualnych ludzi, które są w ten przemysł inwestowane. Oszczędności te umożliwiły budowę zakładów produkcyjnych, zakup maszyn i narzędzi oraz finansowanie samej produkcji.

Właściciele oszczędności mają z pewnością prawo do zysku ze swoich inwestycji.

Ale kim są ci inwestorzy? Gdy przemysłowiec idzie do banku i pożyczka 200 milionów dolarów na zbudowanie zakładów przemysłowych, bank tworzy pieniądze na tę inwestycję. To jednak cała społeczność poświęca się, by dostarczyć towary i usługi, które zostaną za te pieniądze zakupione, umożliwiając w ten sposób założenie zakładów. Przemysłowiec kieruje przedsięwzięciem, ale to społeczność inwestuje.

Przemysłowiec wydaje pieniądze pożyczone z banku, a te pieniądze należą do ludzi.

Gdy spoglądamy dziś na sektor przemysłowy, okazuje się, że ponad 98% zakładów zostało założonych i eksploatowanych dzięki kredytom bankowym, które w istocie stanowią pieniądze ludzi. Innymi słowy, ponad 98% przemysłu należy do ludzi. Ludzie muszą otrzymać dywidendę z rozwoju przemysłu, ponieważ to oni są spadkobiercami inwestorów, którymi są obecne i przeszłe pokolenia ludzkości.

Możemy spojrzeć na produkt krajowy brutto i oszacować wartość czynników włożonych w jego wyprodukowanie. W przyszłości statystycy opracują dokładniejsze metody wyznaczania wartości, jednak podane tu szacunki są wystarczająco dobre i poprawne odzwierciedlają sposób podziału bogactwa tworzonego przez przemysł: bogactwa naturalne = 10%; postęp naukowy i techniczny = 50%; podział pracy i specjalizacja osiągnięta dzięki organizacji społecznej = 10%; praca i zarządzanie = 10%; inwestycje w przemysł dokonywane przez całe społeczeństwo = 18%; inwestycji w przemysł dokonywane przez przemysłowców z ich własnych oszczędności = 2%; łącznie 100%.

Aby podział tworzonego bogactwa był sprawiedliwy, 10% należy się pracownikom i zarządzającym; 2%-inwestorom z tytułu ich własnych oszczędności; natomiast 88% powinno zostać podzielone pomiędzy wszystkich konsumentów. W ostatnim roku wartość produktu krajowego brutto Kanady wyniosła około 710 miliardów dolarów. Z tego 88%, czyli 625 miliardów, powinno zostać oddane konsumentom jako dywidenda. Każdy z 27 milionów konsumentów miałby prawo do dywidendy w wysokości 23.140 dolarów rocznie, czyli 1930 dolarów miesięcznie.

Dywidenda ta należy się i musi zostać oddana każdemu obywatelowi żyjącemu w kraju zupełnie bezwarunkowo. Nie ma znaczenia, czy pracowałeś, czy nie, czy byłeś chory, czy zdrowy, młody czy bardzo stary. Należy ci się dywidenda. Masz absolutne prawo otrzymać własną dywidendę.

Byłaby to duża zmiana w stosunku do obecnego, szalonego systemu, w którym musisz coś robić lub czegoś unikać, aby mieć prawo żyć. Jeśli pracujesz, otrzymujesz wynagrodzenie. Jeśli nie pracujesz, możesz otrzymać zasiłek dla bezrobotnych lub świadczenia społeczne. Jeśli jesteś chory, możesz otrzymać zwolnienie lekarskie lub rentę inwalidzką. Jeśli jesteś wystarczająco stary, możesz otrzymać emeryturę. Musisz spełniać arbitralnie wyznaczone warunki, aby kwalifikować się, by otrzymać coś, co bezwarunkowo ci się należy.

Słyszę już wielkie krzyki i protesty ze strony oszustów, którzy gardzą innymi ludźmi i chcieliby związać ich

wszelkimi możliwymi warunkami, zanim daliby im prawo do życia. Oszuści ci chcą wolności dla siebie, ale nie dla innych.

Czy otrzymałeś za ostatni rok dywidendę w wysokości 1930 dolarów miesięcznie? Czy każde z Twoich dzieci otrzymało należną mu dywidendę w wysokości 1930 dolarów miesięcznie? Jeśli nie otrzymałeś tego, co Ci się zgodnie z prawem należy jako udział w postępie cywilizacyjnym, to znaczy, że ktoś Cię obrabował. Tym kimś jest fałszerz.

A co z Biurem Kredytowym, które tworzyłoby nowe pieniądze i otrzymywałoby dywidendy od przemysłu w celu przekazania ich konsumentom? Byłoby organem administracji rządowej, podobnie, jak Ministerstwo Sprawiedliwości.

Równie dobrze funkcję tę pełnić mógłby Bank of Canada lub Biuro Rezerw Federalnych, gdyby instytucje te zaczęły służyć ludziom, zamiast ochraniać fałszerzy.

VII NIECH ZWYCIĘŻY LUDZKOŚĆ

Falszerze pracują dla diabła.

Falszerze są przeciwnikami ludzkości.

Możemy walczyć z fałszerzami i wygrać.

Niech wygra ludzkość.

Falszerze są absolutnymi władcami świata. Kontrolują i kierują wszystkimi rządami na świecie. Mają władzę ekonomiczną i prowadzą gospodarkę od kryzysu do chaosu.

Ich polityka prowadzi do kompletnego zniszczenia zasobów naturalnych i zatrucia środowiska. Z punktu widzenia ochrony środowiska Ziemia znajduje się w stanie totalnej katastrofy. Nigdy dotąd w historii planety tak wiele gatunków roślin i zwierząt nie wymarło w tak krótkim czasie. A najgorsze dopiero przed nami. Sama rasa ludzka jest zagrożona szaleństwami fałszerzy.

Ze społecznego punktu widzenia rzeczy mają się jeszcze gorzej. Środki masowego przekazu, znajdujące się całkowicie pod kontrolą fałszerzy, promują całkowitą degradację osoby ludzkiej. Codziennie gloryfikuje się wszelkiego rodzaju zbrodnie i wykroczenia. Człowiek ukazywany jest jako groźne, drapieżne zwierzę, które stale tropi swoich pobratymców, wróg każdej swojej ofiary.

Osoby zajmujące najwyższe stanowiska, które udają, że rządzą ludźmi, są przez fałszerzy specjalnie dobrane spośród najbardziej kryminalnego elementu. Bez przerwy do władzy dochodzą tacy ludzie, jak Lenin, Stalin, Hitler, czy Pol Pot.

Również teraz tacy, jak Chretien i Clinton i inni ich pokroju tylko czekają na właściwą okazję. Czy zatem los ludzkości jest już przesądzony? Czy obecny stan rzeczy będzie trwał, bez żadnej przeciwstawnej reakcji, aż do unicestwienia ludzkości? Czy nie możemy nic zrobić, by obronić się przed najstraszliwszą tyranią na świecie?

Na szczęście możemy coś zrobić. Potęga fałszerzy opiera się na bardzo kruchych podstawach. Ich sukces bierze się z niewiedzy ludzi na temat fałszerstw oraz nieuczciwości ludzi godzących się ich wspierać sądząc, że leży to w ich interesie.

W miarę jednak, jak sytuacja stale się pogarsza, coraz więcej ludzi dostrzega światło. Spędziłem ostatnio cały tydzień w Ottawie, spotykając się z parlamentarzystami i przekonując ich, by odebrali prawo tworzenia pieniędzy licencjonowanym bankom i przekazali je rządowi federalnemu. Byłem naprawdę zdziwiony, że kilku parlamentarzystów było przeciw takiemu posunięciu. Nikt nie zaprzeczał, że obecnie pieniądze dla społeczeństwa tworzą banki. Bardzo nieliczni zaprzeczali, że znajdujemy się w bardzo złej sytuacji. Większość parlamentarzystów uważa, że walka o odebranie bankom władzy tworzenia będzie bardzo trudna i małe są szanse na jej powodzenie.

Takie defetystyczne podejście jest rzeczywiście nieco zniechęcające, lecz mimo to stanowi odzwierciedlenie wielkiego postępu w stosunku do sytuacji sprzed kilku lat, gdy parlamentarzyści zaprzeczali, by bankierzy byli fałszerzami. Powiedzieć, że oddziały wroga wahają się, to za mało. Są gotowi zmienić swoje pozycje i bardzo mało trzeba, by ich zatrzymać.

Teraz wszystko zależy od Ciebie i mnie. W miarę, jak sytuacja będzie dalej się pogarszać, a z pewnością tak będzie, coraz więcej ludzi zacznie poszukiwać rozwiązania. Dla dobra ludzi należy odebrać fałszerzom prawo tworzenia pieniędzy i oddać je ludziom za pośrednictwem administracji rządowej.

Akceptując fałszywy banknot zawsze popełniamy ten sam błąd: banknot fałszywy bierzemy za autentyczny. Przez całe stulecia ludzie przyjmowali pieniądze bankierów sądząc, że są to prawdziwe pieniądze. Gdy tylko ludzie na świecie dowiedzą się, że banki nieuczciwie korzystały z ich ignorancji, przestaną akceptować fałszywe pieniądze jako prawdziwe.

Musimy powiadomić jak najwięcej ludzi o fałszerzach. Na całym świecie istnieją organizacje, które od lat informują o tym. Jedną z najbardziej skutecznych, to **Pilgrims of Saint Michael, 1101 Principale, Rougemont, Quebec, Kanada J0L, 1M0**. Ruch ten istnieje od 1935 roku i publikuje periodyk (Journal) Vers Demain od 1939 roku. Prenumerata ich angielsko-języcznego magazynu Michael kosztuje jedynie 20 dolarów (can) za cztery lata.

Podobnie, jak inni oszusi, lecz najbardziej ze wszystkiego fałszerze obawiają się demaskacji. O tym właśnie jest ta mała książeczka. Właśnie z tego powodu zostanie najpewniej zignorowana przez środki masowego przekazu. Co najwyżej media postarają się ją ośmieszyć, udając, że porównanie wytwarzania pieniędzy przez banki z pracą fałszerzy jest naciągane i nietrafne. Nie będą jednak w stanie zaprzeczyć ani jednemu zdaniu z tej książki, ponieważ są one wszystkie prawdziwe. Można podważać prawdę, lecz nie można jej zaprzeczyć.

Najlepszym sposobem zdemaskowania fałszerzy jest dostarczenie tej książeczki do jak największej ilości ludzi. Na każdą książkę zakupioną po pełnej cenie, wydawca wyśle jeden darmowy egzemplarz komuś wpływowemu.

Jeśli każdy czytelnik sprawi, by przeczytało ją dwóch jego przyjaciół, ilość czytelników zacznie narastać lawinowo i książeczka ta dotrze do szerokich kręgów. Jednak czasu jest niewiele, a szkody powodowane codziennie przez fałszerzy są coraz większe. Nadszedł czas działania.

Z Twoją pomocą fałszerze zostaną zdemaskowani i stracą poparcie, jakim się obecnie cieszą dzięki ignorancji mas. Wiedza i determinacja odważnych ludzi może pokonać barierę ignorancji mas. Zabierajmy się więc do pracy. I niech zwycięży ludzkość!

VIII JUBILEUSZ

Wszystkie obecne długi, powstałe przy pomocy pożyczek fałszywych pieniędzy, są oszukańcze.

W dniu Jubileuszu wszystkie długi zostaną wymazane.

Trzeba odebrać bankom władzę tworzenia pieniędzy.

Korzyści osiągnięte w oszukańczy sposób zostaną skonfiskowane.

Wkrótce nadejdzie rok 2000, rok wielkiego jubileuszu. Będzie to czas wielkiej radości. Ogłoszone zostanie wyzwolenie dla wszystkich. Obalone będzie niewolnictwo.

Nowoczesną formą niewolnictwa, najbardziej okrutną i godną pogardy z wszystkich, jest niewolnictwo finansowe.

Całe narody dźwigają jarzmo długów. W dawnych czasach właściciele niewolników czerpali korzyści z ich pracy, lecz w zamian zapewniali pożywienie i ochronę. Współcześni właściciele niewolników finansowych odbiorą swoje odsetki (lichwę) i zyski nawet, jeśli spowoduje to głód milionów ludzi, i nawet palcem nie kiwną, by tego uniknąć.

Moc finansów jest właśnie tą straszną bestią, o której wspomina Apokalipsa (13:11). Co roku poświęca miliony ludzi na ołtarzu Mamony za pomocą czystek, chorób, wojen. Ta moc, pisał Pius XI w encyklice *Quadragesimo Anno*, skupiona jest w rękach niewielu osób. Bez ich pozwolenia nikt nawet nie śmie oddychać.

Wysyłamy 10 miliardów dolarów rocznie do Afryki jako pomoc w złagodzeniu panującego tam głodu. W tym samym czasie pożyczkodawcy odbierają z Afryki dziesiątki miliardów dolarów odsetek. W ostatnich latach władzy komunistycznej, Polska musiała eksportować dwie trzecie swojej produkcji, aby swoją krwawicą spłacić **LICHWIARZOM** długi. W tym czasie Polacy głodowali. (obecnie również).

Jednak Bóg chce, by wszyscy ludzie byli wolni, Niech żyje Jubileusz! Wszyscy mieszkańcy Ziemi zjednoczą się i obalą współczesne niewolnictwo.

Niech rządy zabiorą bankom władzę tworzenia pieniędzy!

Niech wszystkie długi zostaną wymazane na wielki Jubileusz roku 2000! Dziękujemy Bogu za ten Jubileusz.

SPIS TREŚCI:

**WSTĘP – Zbigniew Józef Kraszewski
Od Wydawców.**

I – Falszerz

II – Pieniądze – Prawdziwe czy Falszywe

III – Banki tworzą pieniądze

IV – Prawdziwe pieniądze

V – Gospodarka prawdziwego pieniądza

VI – Prawdziwe pieniądze i Sprawiedliwość

VII – Niech zwycięży ludzkość

VIII - Jubileusz



Tak skończą wszyscy fałszerze wszystkich wieków z adolfem clintonem na czele – **prezydentem „białego knesetu”** w Waszyngtonie (Jude-USA)

*Zapodał w wersji elektronicznej:
„jasiek z toronto”*

